

# Z.I.P. Squad, Prawilni

Prawilnych przyjaciół poznaje się w biedzie  
raz na wozie raz pod wozem, ale jakoś się jedzie  
To Zipów kolędników, z którymi większość czasu spędzam  
za nich słowem poręczam nikogo tu nie wkręcąm  
nie wnikać bo nie ma w co tu wnikać to powinno stykać  
lukam na to z byka rap mistyka do przyjaciół idzie ta liryka  
każdy z nas zajawkę schwytał tu i teraz zawitał  
nikogo o drogę nie pytał, nie  
rymy pozbiierał przeskoczył, swój postawiony mur  
przyszedł tu aby oddać hołd  
Do prawidłowych przyjaciół żyjących w zgodzie  
tu wszyscy o siebie wzajemnie godziem  
tak codzień na sobie polegać 100%  
masz przyjaciela to to doceni  
to żywot bogaci tylko raz zyskać  
i raz możesz stracić swoich przyjaciół  
kocham jak braci na zawsze ZIP kamraci  
razem, razem jedziemy kolęda po kolędzie  
na prostej na zakręcie  
przekręt po przekręcie jakoś leci  
i zawsze jakoś to będzie  
ty kręcisz ja kręcę koło fortuny  
toczą nasze ręce nie ważne gdzie  
zawsze coś się dzieje spotykam wroga  
wiem że ze mną ZIP załoga  
wieczna przyjaźń i zgoda  
bo nie tylko muzyka nas razem trzyma  
ale raczej patrząc na pryzmat  
to wszystko przyjaźń, przyjaźń, przyjaźń  
Nikt nie traci mogę na nich polegać właśnie tak  
ja wiem to moi przyjaciele nie będę ich wymieniał  
choć jest ich niewiele  
ci co myślą sobie to skurwiele  
ja dbam o własną reputację jak Pele  
pomóc ziomkowi jest dla mnie znaczy wiele  
nie dbasz o to to zwijasz stąd manele  
proste że gdzieś niedzie następują komplikacje  
co trzeba to nawijam wiem, że mam rację  
prawilne chłopaki bez względu na sytuację  
wygrani nikt nikogo tutaj nie rani  
trzymam to kurwa w bani  
oni którzy teraz głową przytakują  
niech wiedzą, że w tym momencie dobrze postępują  
przebywając z kamratami się najlepiej czują  
z tymi którzy cię szanują  
popierają w tragicznych sytuacjach tylko ciebie wspierają  
po całokształcie nie po chwili oceniają  
po całokształcie jesteś swój ziomku mój  
zawsze przy mnie stój  
czy w drodze na melanz czy w drodze na bój  
z ziomalami na miejscu się przywitani  
do końca z twarzą  
No bo przecież różnie bywa  
chyba wszyscy to wiecie  
tyle dróg ilu ludzi na świecie  
ja cieszę się że mogę powiedzieć  
mam takie miejsca jak nie jest dobrze  
kombinacja alpejska i pomoc przyjacielska  
wiesz o czym jest ten tekst  
że życie to nie tylko przewały  
pieniądze dziesiątki setki tysiące  
to proste i jasne jak słońce  
grupa lojalnych to największy mój majątek  
więc orient nie kalkuluj ciągle w hierarchii

wartości mam porządek nie wszystko ma cenę  
i nie wszystko jest na sprzedaż  
ile byś nie dał ile kurwa byś nie dał  
zawsze dwie strony miał ten medal  
i choćby ze złota na nic, kiedy jesteś sam  
pomyśl o tym chłopak, stoimy w środku  
a dookoła cyklon zapierdala bloki wersy  
i teorii cała fala fala fala  
a my przy stole jednym zawsze będziemy siedzieć  
grupa przyjaciół a nie  
z resztą co oni mogą o tym kurwa wiedzieć, wiedzieć  
99 prawilniaków poznałem w biedzie  
stara prawda cały czas aktualna  
a Zipy jak to Zipy czasem paru dodatnio  
reszta deficyty w pogoni za radością życia  
znowu finansowe niedosyty  
w głowie układanka  
niejeden dobry melanz przeżyty  
w pamięci okruchy każdy na swój sposób zżyty  
nie tylko na rymy coraz lepsze chwytty  
Zipy Zipy coraz poważniejsi w tym, co robimy  
jak wytrwale do nagrania płyty dążymy  
nieosiągalne bez wsparcia wszystkie chłopaczyny  
którzy nie raz ciśnienie uratowali  
zostańcie zdrowi i cali ZIP  
jeśli jesteś Boże chroń mą ekipę  
a ziomków i braci małpoluda  
Sen MorW.A. święty  
i poczuwam się za bycie kolędnikiem  
W dowód przyjaźni powód jest nie ważny  
tutaj każdy liczy na siebie w potrzebie  
gdy poratujesz chłopaczną on poratuje i ciebie  
to nie zawsze się wie gdzie się jedzie do przodu  
ludzie na których liczę to pokolenie trzecie  
kto to wiecie w tym temacie kompetentnych Zipów znacie  
ZIP jedna krew podnieś brew a zobaczysz  
co to znaczy gniew to nie blef  
więcej jointów niż w Kabatach drzew nas wspiera  
kilka słów na tera  
do tych co dociera do prawilniaków Zipera  
dobrych chłopaczynów, na których zawsze liczyć mogę  
i vice versa w potrzebie pomogę  
(pozdrawiam ZIP znów)] a jak  
Ryszard jest z nami pokonuje drogę  
i ja wiem przyjaciel nie stanie się wrogiem  
nie zmieni twarzy za rogiem  
między prawdą a Bogiem  
z każdym krokiem się potwierdza  
Co słyszysz jak odbierasz to głos serca  
to głos serca to głos serca  
który w sobie oczywiście mocno trzymam  
wbrew moim regułom, której nigdy nie powstrzymam  
być przyjacielem to przecież kurwa powaga  
stosuj się do tego, bo będzie wielki bałagan  
dobrze wiesz, że obowiązuje równowaga  
bo prawilniaków serdecznie tego wymagam  
według ZIP prawa tak ja postanawiam  
i wchodzę wciąż stąkam po ZIP drodze  
co nam stanie jeszcze na przeszkodzie?  
każdy znaleźć się jeszcze może we wrzącej lub lodowatej wodzie  
tak powiadam każde słowo od serca wykładam  
zakładam że nie pozostaje nam nic innego  
jak trzymać się zdania Zipowego  
pierdolnąć bombę i [?]  
zdrówko ziomki, zdrówko, najlepszego

napije sie za kazdego poprawnego  
aż do dnia mego ostatecznego  
Poprawnych przyjaciół poznaje się w biedzie  
raz na wozie raz pod wozem, ale jakoś się jedzie